

Joanna Mikołajczyk
ul. Wojska Polskiego 82/22
65-001 Zielona Góra

Zielona Góra, 27 marca 2012 r.

Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu RP

Szanowna Pani Marszałek!

Jestem prezesem zarządu ROD „35 lecia” w Zielonej Górze. Z wyboru delegatów okręgowego Zjazdu PZD byłam delegatem i uczestniczyłam w obradach IX Krajowego Zjazdu PZD, jaki odbył się w Warszawie 16 i 17 grudnia 2011 r. Tam miałam okazję wysłuchać listu, jaki Pani Marszałek była uprzejma przesłać na adres Zjazdu.

Przyznaję, że treść Pani listu do uczestników Zjazdu odebrałam jako ciepłe słowa, w których zawarta była autentyczna życzliwość dla działkowców. Ucieszyło mnie, że oto Marszałek Sejmu docenia działalność naszego Związku na rzecz starszego pokolenia, że widzi się starania o zdrowy i aktywny tryb życia, że wreszcie dostrzeżony został nasz wkład w ochronę naturalnego środowiska, co w ekosystemach miast ma szczególne znaczenie.

W swym liście składa Pani Marszałek wiele życzeń pod naszym adresem, a jednym z nich jest spełnienie marzeń w roku 2012. Jak każdy człowiek chciałabym, aby moje marzenia się urzeczywistniły, ośmielałam się więc skierować mój list do Pani Marszałek, ponieważ spełnienie tych marzeń zależy od Pani.

Moje marzenia są zwyczajne: chciałabym w roku 2012 i w następnych spokojnie uprawiać działkę. Po wielu latach pracy chciałabym móc wypoczywać i marzyć o tym, aby wreszcie w ogrodach działkowych zapanował spokój i aby nikt nam tego spokoju nie burzył. Chciałabym móc uprawiać działkę bez obawy o to, że któregoś dnia zostanie zniszczone wszystko, co zrobiłam. Chciałabym wreszcie, aby nabyte przez nas prawa, zagwarantowane w roku 2005 ustawą o ROD, nie były przedmiotem bezwzględnych targów, za którymi stoją amatorzy kolejnych zysków.

Szanowna Pani Marszałek!

Kieruję do Pani Marszałek list z przekonaniem, że skierowane do nas słowa nie były tylko grzecznościową formułą. Zwracam się też z nadzieją, że swoim autorytetem zechce Pani Marszałek wesprzeć nasze starania, działkowców i PZD, o to, aby nieprzemyślanym posunięciem, poprzez zniesienie praw działkowców, nie została zniszczona praca wielu pokoleń i aby zwykłym ludziom nie odebrano szansy na zwyczajne, spokojne życie.

Z poważaniem

Joanna Mikołajczyk